CZĘŚĆ X. № 90. ROK 5. (1834.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze Informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena *Roczna:* w Rossyi, z pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna,* 45 r. as. *Półroczna,* 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 55 r. *Półroczna,* 28 r. ass.

Wtorek, 20 Listopada / 2 Grudnia.

Tygodnik Petersburski będzie wychodził w roku przyszłym bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. Osoby, życzące prenumerować to pismo na rok 1835, proszone są o wczesne zgłoszenie się.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 19 Listopada / 1 Grudnia.

Spieszymy udzielić czytelnikom następne szczegóły o pobycie N. Cesarza w Berliuie, dokąd, jakeśmy donieśli, N. Pan z W. X. Następcą-Cesazewiczem szczęśliwie przybył $1\frac{1}{2}$ b. m.

Nazajutrz po przyjeździe J. C. M. przechadzał się incognito po mieście i odwiedził Xiążąt i Xiężne znajdujące się w Berlinie. 3 b. m. Cesaez oglądał świetną wystawę obrazów i inne zakłady publiczne. O 2ej był u Króla obiad a wieczorem Król z NN. Cesarzem i Cesarzową udał się na bal składkowy, dany w sali teatralnéj. Cesarz przebiegał zgromadzenie i w sposób najłaskawszy raczył rozmawiać z wielu osobami. 4 b. m. odprawiona była msza Św. w kaplicy pałacowéj przez kapelana poselstwa rossyjskiego, w obecności NN. Cesarstwa i Króla Jmci. Po nabożeństwie N. Pan kazał sobie przedstawiać rossyjskich poddanych uczących się po większej części kosztem rządu w Uniwersytecie Berlińskim. J. C. M. raczył im czynić łaskawe, ojcowskie uwagi, zachęcając iżby starali się użyć ku dobremu swego za granicą pobytu, stać się godnemi imienia Rossyan i odpowiedzieć swemu powołaniu. O drugiej był wielki obiad w galeryi obrazów w pałacu. Wieczorem Cesarstwo JJ. i Król Jmć byli na balecie: *Bunt w Seraju.*

Nazajutrz Cesarz przejeżdżał się konno i znajdował się na musztrach pułku Cesarza Alexandra i pułku Kirysyerów gwardyi. Tłum zgromadzonych dokoła naszego Monarchy widzów witał Go okrzykami, i odprowadzał z niewymowną radością aż do bram miasta. Cesarstwo JJ. obiadowali u Xięcia Alberta i byli wieczorem na tragedyi Raupacha pod tytułem *Conradin* i na koncercie danym przez P. Lafont, nadwornego muzyka J. K. M.

6 b. m. N. Pan odbył incognito przechadzkę po mieście z Następcę-Cesarzewiczem, lecz poznany od ludu, powitany był głośnemi okrzykami. Tego dnia było śniadanie u Króla. Przed wieczorem Cesarzewicz, w towarzystwie Królewicza Wilhelma, zwiedził wystawę obrazów.

Liczba xiążąt przybywających do Berlina dla powitania Cesarza Jmci codziennie się powiększa i stolica ta stawi w téj chwili najświetniejszy widok. Zabawy trwają bez przerwy i najprawdziwsza wesołość ożywia wszystkie klassy społeczeństwa. Zawsze, kiedy Cesarz ukazuje się publicznie, lud tłumnie po drodze Jego się zgromadza i, przez największe uniesienie, okazuje radość, jaką w nim wzbudza widok dostojnego Zięcia Jego Monarchy.

— Przez roskaz dzienny Cesarski z dnia $\frac{7}{20}$ b. m. w Berlinie, zostający przy J. C. W. Głównym Naczelniku korpusu Paziów, wszystkich lądowych korpusów kadetów i pułku Szlacheckiego, Jenerał-major *Szebeka* 1, otrzymuje urlop do wód Karlsbadzkich i Emskich na 10 miesięcy.

Ukaz Cesarski *do Rządzącego Senatu.*

25 *Października.* (w Petersburgu.) «Ukazem Naszym z d. 22 Sierpnia 1825 roku postanowiono: oficerów wojskowych, oddalonych ze służby za wyrokiem sądowym z zastrzeżeniem iżby na przyszłość w niej umieszczani nie byli, przyjmować po dawnemu do służby jako prostych żołnierzy, jeżeli tego życzyć sobie będą.»

«W rozwiązaniu pytania, które się wyrodziło o urzędnikach podobnego rodzaju służby cywilnej, pragnąc dać im środek zagładzenia winy i po poprawie stania się pożytecznemi, Roskazujemy.

1) Tych urzędników cywilnych, którzy, będąc za sądowym wyrokiem wydaleni z zabronieniem wstępowania do

nicj na powrot, nieinaczej przyjmować, do wojska jak za prostych żołnierzy, podług ustanowionego na to w Armii porządku.

2) W podwyższaniu ich w miarę zasług do rang postępować na zasadzie istnących w tym względzie w wydziale wojskowym prawideł.

i 3) S tego ogólnego prawa ci tylko urzędnicy, z zakazem przyjmowania ich do służby uwolnieni, wyłączają się, którzy już mają od Nas pozwolenie wejścia do służby s pierwszą oficerską rangą.

— Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu z dnia 18 Października, (w Moskwie), Orłowski Gubernijalny Marszałek szlachty, Radca Kol. *Szeremetiew*, mianowany Szambelanem.

Ukazy Rządzącego Senatu.

1) 31 *Października.* (s 1 Dep.) O przywozie do Rossyi bez opłaty cła, rozmaitych sprzętów, należących do Professorów publicznych naukowych zakładów.

2) 9 *b. m.* (s tegoż Dep.) O prawidłach wypuszczania uczniów szkoły technicznej.

3) *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) Z ogłoszeniem roskazu J. C. Mości, iż Oficerowie Żandarmscy gubernijalni wyższego stopnia, tudzież zostający przy nich w charakterze adjutantów oficerowie niższego stopnia, mają wchód wolny do Komisyi Rekrutskich, w każdym czasie, kiedy się nabor odbywa, dla naglądania, stosownie do danéj im w tym przedmiocie instrukcyi, oraz prawo znajdowania się przy samém przyjmowaniu rekrutów tak za Cesarskiemi Manifestami, jako też, w czasie poźniejszym częściowo odbywaném.»

4) 12 *b. m.* (s tegoż Dep.) Z ogłoszeniem roskazu J. C. Mości którym, zamiast dotychczasowego urzędu Prezydenta Rządu Gubernijalnego w obwodzie Kaukazskim, ustanowiony zostaje tam urząd Cywilnego Gubernatora.

5) 13 *b. m.* (z ogóln. zgrom. trzech pierwszych Dep.) O dozwoleniu ludziom niższych stanów, ukaranym cieleśnie z wyroków Sądów Powiatowych i Magistratów, za potwierdzeniem przez Rządy Gubernijalne, iżby na takowe wyroki przychodzili ze skargami do Rządz. Senatu.

6) 14 *b. m.* (s 1 Dep.) Z ogłoszeniem zatwierdzonego przez N. Pana w dniu 20 Października Zdania Rady Państwa, którem postanowiono: «przy uwolnieniu Sędziego Sumienia, (Совѣстный Судья), za urlopem, oraz we wszystkich prawnych zdarzeniach, w których on pełnić obowiązków urzędu swego nie może, sprawowanie takowego urzędu polacać Prezydentowi Izby Sądu Cywilnego lub Kryminalnego, według wyznaczenia Naczelnika gubernii.»

— Dnia 12 b. m. skończył tu życie Waleryjan hrabia Strojnowski, niegdyś Podkomorzy ziemi Buskiej, potem Radca Tajny i Senator Państwa Rossyjskiego, orderów Orła Białego i Ś. Stanisława kawaler, autor dzieł «O ugodach dziedziców z włościanami», i «Ekonomija polityczna.»

— Do Petersburga przybyli: 10 b. m., z Mohylewa, tameczny Wice-gubernator Radca Stanu baron *Wrangel*; —14go, z Warszawy, Główny Inspektor medyczny armii Radca Tajny bar. *Wyllie*.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 14 Listopada. 10 b. m. umarł w dobrach swoich lord Spencer w 76 lat wieku. Za czasów. Pitta był on członkiem gabinetu jako pierwszy lord admiralicyi. Zgon hrabi Spencer jest ważnym politycznym wypadkiem, gdyż syn jego, teraźniejszy kanclerz skarbu lord Althorp, odziedziczając dobra i godność ojca, staje się członkiem izby wyższej i nie może dalej zachować urzędu, który go obowiązywał do kierowania obradami Niższej Izby. Niewiadomo jeszcze kto na jego miejsce, wymagające zbiegu rozlicznych przymiotów, mianowanym będzie. Wymieniają P. Abercromby, iż ma zastąpić teraźniejszego lorda Spencer w Izbie Niższej, na ministra zaś skarbu domyślają się iż będzie mianowany lord J. Russel albo P. Spring Rice.

— Podług ostatnich wiadomości s Portugalii, Izby Kortezów przyjęły prawo znoszące dziesięciny kościelne. Duchowni mają mieć opatrzenie ze skarbu. Prawem, przyjętém o wyłączeniu Don Miguela i jego następców od tronu, postanowiono, że każdy ktoby go spotkał na ziemi Portugalskiej, ma prawo zabić, a kto go dostawi żywcem lub umarłego otrzyma 2,500 funtów sterlingów dożywotniej pensyi. Jeżeli don Miguel zostanie pojmany w Portugalii, stawiony ma być przed sądem wojennym i rozstrzelany. Urzędnik któryby zaniedbał schwytać go w swoim władzokręgu ulegnie karze śmierci.

Paryż 14 Listopada. Wszystkie tutejsze gazety zajmują się rozumowaniami o przyczynach upadku dawnego i politycznym charakterze nowego ministerstwa, *Courrier Français* zadaje sobie w pierwszym s tych względów następujące pytania, kładąc obok stosowne do opinij swoich odpowiedzi: «Czy ministerstwo upadło dla tego iż zbywało mu na talentach? — Nie; gdyż cały świat zgadza się na to iż nigdy nie można było, dla popierania systematu Królewskiego, dobrać ludzi zdolniejszych i bardziej oświeconych. — Czyliż upadło pod ciosami oppozycyi? — Nie; gdyż oppozycya oddawna nie używa innych środków prócz cierpliwości i milczenia — Czy więc nie upadło w skutek intryg stronnictwa zwanego pośredniem? (tiers parti). — Nie; gdyż stronnictwo te odkładało stanowcze swoje działania do czasu zgromadzenia się izb.— Czyliż nakoniec upadło śród trudności jakiego delikatnego a niecierpiącego zwłoki zagadnienia? — Nie; gdyż, na drodze którą ministerstwo od d. 11 Października poszło, nie znalazło się dotąd żadnej zawady; co się zaś tycze amnestyi, pytanie to bynajmniej na rozprzężenie ministerstwa wpłynąć nie mogło, gdyż wszyscy ministrowie jednego w tym przedmiocie byli zdania, i żaden z nich nie uznał za potrzebną cofnąć się za przykładem marszałka Gérard. — Ministerstwo upadło skutkiem tego samego egoizmu i zepsucia, które go przy życiu utrzymywały.»

— Co się tyczy charakteru nowego ministerstwa, tedy każda z gazet inaczej o nim wroży. Że większa część nowych ministrów należy do stronnictwa *tiers-parti*, ztąd też na największą zasługują uwagę twierdzenia *le Temps* i *Constitutionel*, które stają się jakoby organem rządu. Obie wniuszują narodowi tej zmiany i obiecują iż nowe ministerstwo lepiej rewolucyą lipcową od poprzedników zrozumie, i uważać się nawet może za jej restauracyą;

wyliczają zalety nowomianowanych ministrów i poczytują za najlepszą wróżbę pierwszy ich krok w przedmiocie zwołania parlamentu, który jakoby jest dowodem iż się nie obawiają obecności narodu. W ogólności wszakże reszta gazet nader jest oszczędną w zdaniach o tem, czego naród s tej zmiany spodziewać się może. Jeden tylko *Journal des Debats*, który był dotąd organem rządu, a teraz grozi przejściem na stronę oppozycyjną, s prawdziwym odzywa się żalem o upadku dotychczasowego gabinetu, i niedobrze wróży nowemu. Szczególniej zwrócił na siebie uwagę długi rozumowany artykuł, umieszczony w numerze z d. 13 b. m. i powszechnie przypisywany P. Guizot. Kończy się on témi słowy: «Jeślibyśmy wszystko wypowiedzieć chcieli, co, naszem zdaniem, nowe ministerstwo zawiera w pierwiastkach swoich zgubnego dla interesów naszych wewnątrz kraju jak i zagranicą, nie małobyśmy je tem zdziwili i przekroczyli granice tego artykułu. Zresztą mocno przekonani jesteśmy, iż ministerstwo to nie długo potrwa. (Proroctwo to, jak niżej widzieć można, niebawem się spełniło). Nie: piekielne duchy któreśmy przez lat cztery na ulicach i w klubach ścigać nie przestawali, nie wzniosą podawnemu głowy! Nie: nie wszystkie bitwy, za pomyślność Francyi przez narodową naszą gwardyą i wojsko linijowe wygrane, marnie dla nas zginą. Lecz że niektóre z nich losu tego doznają, a może już i doznały, o tem wątpić nie można. Tryumfalne okrzyki, rozlegające się od dwóch dni, najjaśniej tego dowodzą.»

— Jedna z gazet tutejszych daje nam następujące bijograficzne wspomnienia o nowych ministrach: «Hugues Bernard Maret, xiążę Bassano, urodzony 1758 w Dijon, par Francyi i Kawaler W. Krzyża ord. Legii Honorowej, jest jednym z najgłośniejszych ludzi czasów Cesarstwa, znanych z administracyjnych talentów. Przy Napoleonie był on sekretarzem stanu, rodzajem factotum, bez żadnego ministerstwa. Czas niejaki sprawował też obowiązek ministra spraw zagranicznych. Pracował bezpośrednio pod okiem samegoż Cesarza i miał nadzór nad wszystkimi innymi ministrami. Za restauracyi starał się kilkokrotnie o miejsce w gabinecie; lecz zabiegi jego zawsze pozostały bez skutku.

«Jenerał Bernard uchodzi za człowieka energicznego i prawego. Był on jednym z adjutantów Cesarza. Po powrocie Burbonów ujrzał się przymuszonym szukać schronienia w Stanach Zjednoczonych. Tam poruczono mu obwarowanie niektórych nadmorskich brzegów, w czem rozwinął talenta które powszechne wzbudziły podziwienie. Po rewolucyi Lipcowej, jenerał Lafayette, z roskazu Króla Ludwika Filippa, pisał do P. Bernard zachęcając go do powrotu i prosząc ażeby nie chciał dłużej pozbawiać swoich usług własną ojczyznę. Jakoż, jenerał Bernard wrócił, i mianowany został adjutantem Królewskim. Zresztą, dodać musimy, iż, w Komitecie wojskowym, jenerał Bernard głosował zawsze za projektowanem ufortyfikowaniem niektórych części Paryża.»

»P. Bresson, syn jednego z dawnych naczelników oddziału w ministerstwie spraw zagranicznych, jest uczniem xcia Talleyrand. Dotąd odznaczył się jedynie czynnością w negocyacyach Hollendersko Belgijskich i, ostatniemi czasy, był posłem w Berlinie.

»Wpływ P. Passy na izbę deputowanych powszechnie jest znany. Nie jest on świetnym mówcą; ale jest to człowiek sumienny, z gruntowną nauką. Prawie zawsze zlecano mu zdania spraw o budżecie. Za ostatniego ministerstwa okazał się otwartym nieprzyjacielem marszałka Soult, i, w jednym z raportów o budżecie ministerstwa wojny, rozwodził się obszernie nad oszczędzeniami, którémi rozrzutny marszałek zdawał się gardzić. W Komissyi mianowanej do ułożenia sprawozdania o interesach Algeru, oświadczył się był za zrzeczeniem się tej zdobyczy.

«P. Teste wygnanym był s kraju za rządu studniowego, i schronił się do Hollandyi, gdzie poruczono mu sporządzenie kodexu handlowego dla Niderlandów. Tej też może okoliczności winien jest mianowanie na ministra handlu. Przy wyborze na deputowanego do izb 1831 poprzedziła go w nich była sława jako mówcy; lecz opinija ta nie zupełnie się sprawdziła. Jako mówca, nigdyby nie mógł utrzymać się przeciw PP. Thiers i Guizot, jeśliby ci do oppozycyi przeszli.

«Baron Karol Dupin jest najrozwleklejszym z mówców jacy kiedykolwiek na mównicę parlamentu francuzkiego wstępowali. Temu to winien on przewisko *młynu* (moulin à paroles) którego już oddawna używa. Jest on inżenierem marynarki i s tego to zapewne powodu mianowano go morskim ministrem. Poruczano mu zwykle sprawozdania o budżetach ministerstwa marynarki. Zbudował on był niegdyś okręt, według własnych hydraulicznych i matematycznych prawideł; okręt ten był wcale piękny; tę jednę tylko miał wadę iż natychmiast po spuszczeniu z warstatu zatonął.

«P. Persil nadto jest znanym ażeby o nim obszerniej mówić. Jest to człowiek prawy i nieinteresowany. Lecz z nazbyt wielką zaciętością prześladował dotąd wolność druku, ażeby otwarcie izb ogłoszeniem powszechnej amnestyi chciał rospocząć. — Był on oskarżycielem ministrów Karola X.

— Z zadziwieniem uważają wszyscy iż wice-admirał de Rigny opuścił ministerstwo nie zostawszy nawet podwyższonym na stopień admirała.

— PP. Guizot i Humann odmówili, jak twierdzą, ofiarowanej im godności parowskiej. Pierwszy ma na nowo rospocząć swoje lekcye historyczne, w których dawaniu zastępował go dotąd P. Michelet.

— 10 b. m. Komissya śledzcza izby parów, na wniesienie xcia Bassano, tudzież PP. Descazes i Freville, uwolniła znowu 22 oskarżonych o występki polityczne. Zostaje ich jeszcze pod sądem 300.

— Według wiadomości otrzymanych drogą telegraficzną z Madrytu, dochodzących 8 b. m., izba prokuradorów, tegoż dnia, przyjęła znaczną większością i bez żadnej modyfikacyi, wszystkie poprawy izby procerów w przedmiocie długu zagranicznego. W skutek tego pożyczka Guebharda uznaną zostaje za narodową i szykuje się w rząd innych pożyczek.

— Hiszpański minister wojny, Zarco del Valle, uwolniony został od tego urzędu, który poruczony jest tymczasowo P. Martinez de la Rosa.

— Wiadomości s teatru wojny nie zawierają nic ważnego, zdają się jednak sprzyjać sprawie don Karlosa.

— Według wiadomości telegraficznej otrzymanej w Berlinie, datowanej 15 b. m. s Paryża, nowe ministerstwo francuzkie, mianowane 10 b. m., znowu rozwiązane zostało.

Frankfurt 11 Listopada. Sejm związku niemieckiego, na pos. swojem z d. 30 z. m., na wniosek ministra austryackiego, P. Münch Bellinghausen, przyjął ułożone

przez umyślnie na to mianowanych komissarzy wszystkich xiążąt niemieckich, którzy zjechali się byli w Wiedniu, prawo o sądach polubownych w razie nieporozumień Rządu któregokolwiek ze związkowych krajów z samym narodem. Ważne to prawo, ustanawiające rodzaj najwyższego, nie znanego dotąd trybunału, składa się z następujących 12 artykułów.

Art. 1. W razie jeśliby w któremkolwiek s państw związkowych zaszły nieporozumienia pomiędzy rządem a narodem, bądź w przedmiocie wykładu konstytucyi, bądź w przedmiocie granic dozwolonego stanom spółdziałania w wykowywaniu niektórych przywilejów władzcy, mianowicie zaś w razie odmówienia środków potrzebnych dla zarządu stosownie do konstytucyi i związkowych zobowiązań, i jeśliby wszystkie sposoby pojednania, w prawach i konstytucyi przewidziane, zostały bezskutecznémi, członkowie związku niemieckiego, obowiązują się wzajemnie do rozwiązania tych trudności przez arbitrów, w sposób opisany w następującym artykule, przed wezwaniem pośrednictwa związku.

Art. 2. Dla utworzenia tego polubownego trybunału (schieds-gericht) każdy z 17 uczestników zwyczajnego sejmu mianować będzie, co trzy lata, w granicach samegoż kraju który reprezentuje, po dwóch urzędników odznaczających się s charakteru i uczuć, którzy przez długoletnią służbę dostatecznie zdolności swoich i znajomości interesów dowiodą, jeden w wydziale sądowym drugi zaś w administracyjnym. Rządy pojedyńczo zawiadamiać będą o tych mianowaniach sejm, który ogłosi je skoro się wszystkie 17 głosów razem zbiorą, i takimże samym sposobem rządy uzupełniać mają trubunał, w ciągu trzylecia, jeśliby którykolwiek s członków, bądź z własnej woli, bądź dla choroby lub śmierci, przed upływem terminu urzędowania wybył.

Położenie tych 34 arbitrów względem rządów które ich mianowały pozostaje w tymże co i dawniej stanie, i urząd arbitrów nie nadaje im żadnego prawa do pobierania płacy lub stopni wyższych.

Art. 3. Jeśli, w razie przez artykuł 1 opisanym, zajdzie potrzeba polubownego wyroku, rząd interesowany oznajmi o tem sejmowi, w skutek czego, z liczby 34 arbitrów, obrać się ma 6, s których 3 wybierze rząd, 3 zaś same interesowane stany. Arbitrowie przez rząd wskazani usunieni być mogą od zasiadania w sądach tego rodzaju ilekolwiek razy pomiędzy stronami interesowanemi nie będzie na to zgody. Od tychże stron zależy ograniczenie liczby arbitrów bądź do dwóch, bądź do czterech, bądź też zwiększenie jej aż do ośmiu.

Obrani arbitrowie wskazują się sejmowi przed rząd interesowany. Jeśliby, w razie zgodnego odwołania się do polubownego sądu, arbitrowie nie zostali do czterech niedziel mianowani, rozumie się po zakomunikowaniu ich listy przez rząd stanom, zamiast strony wybór zwlekającej mianuje ich sam sejm.

Art. 4. Arbitrowie zawiadamiają się o ich wyborze przez sejm, za pośrednictwem własnego rządu i wzywają się do obrania z liczby pozostałych arbitrów jednego superarbitra; w razie równości zdań sejm mianuje superarbitra.

Art. 5. Złożone sejmowi przez rząd interesowany dokumenta, na mocy których rzecz sporna ma być rozwiązaną, bądź za pomocą wzajemnych memoryałów bądź innym jakimkolwiek sposobem, komunikują się superarbitrowi, który porucza ułożenie produktu i repliki dwóm arbitrom, s których jeden ma być wzięty z liczby obranych przez rząd, drugi zaś z liczby obranych przez stany.

Art. 6. Następnie, arbitrowie, z super-arbitrem, zjechać mają na oznaczone przez obie strony, lub przez sejm, w razie niezgodności stron, miejsce, i tamże rozwiązać rzecz sporną większością głosów, według prawdy i sumienia.

Art. 7. Jeśliby arbitrowie, przed wydaniem ostatecznego wyroku, uznali potrzebę dokładniejszego wyjaśnienia okoliczności, zawiadomić o tém powinni sejm, który dostarczy im należytych objaśnień za pośrednictwem ministra rządu interesowanego.

Art. 8. Wyjąwszy przypadek nieuchronnej zwłoki, s powodu opisanego w poprzedzającym artykule uzupełnienia aktów, ostateczny wyrok nastąpić powinien najdalej w czteromiesięcznym zakresie od daty mianowania superarbitra i przesłany być ma sejmowi, dla zakomunikowania rządowi interesowanemu.

Art. 9. Wyrok arbitrów mieć będzie całą moc wyroku ostatecznego (austregale) i wykonanym zostanie stosownie do sposobu exekucyi w ustawach związkowych przyjętego.

Art. 10. W razie sporów względem ogółu kosztów przez operacye trybunału polubownego sprawionych, które opatrzyć winien sam kraj interesowany, w całej rosciągłości, spór ten rozstrzygnie sam sejm związkowy.

Art. 11. Jurysdykcya sądu arbitrów, taka jak ją opisują artykuły poprzedzające, od 1 do 10, służyć też ma dla załatwiania sporów wyniknąć mogących w miastach wolnych, pomiędzy senatem a władzami miejskiemi. Rosporządzenie to wszakże, w niczem nie ubliża 46*mu* aktowi Kongressu Wiedeńskiego, z r. 1815, tyczącemu się konstytucyi wolnego miasta Frankfortu.

Art. 12. Zostawuje się też samym członkom związku niemieckiego wolność załatwiania za pośrednictwem trybunału polubownego sporów jakie wyniknąć mogą pomiędzy nimiż samymi, i, w takim razie, sejm, na wezwanie stron interesowanych, uczyni należyte rosporządzenia dla odbycia processu polubownego, stosownie do przepisów zawartych w artykułach 3 do 10.

Prawo powyższe przyjęły i zatwierdziły rządy krajów następujących:

Austryacki.	Oldenburg.
Pruski.	Anhalt Dessau.
Saski.	Anhalt Bernbourg.
Bawarski.	Anhalt Cöthen.
Hannowerski.	Schwartzbourg Sondershausen.
Wirtemberski.	Schwartzbourg Rudolstadt.
Badeński.	Hollenzollern Hechingen.
Elektoralny Heski.	Lichtenstein.
Wielkiego xięstwa Hesskiego.	Hohenzollern Sigmaringen.
Luxenbourg.	Waldeck.
Brunswick.	Reuss (linii starszej i młodszej.)
Meklenbourg Schwerin.	Schaumbourg Lippe.
Saxen-Weimarn.	Lippe.
Saxen-Koburg-Gotha	Wolne miasto Lubeck.
Saxen-Meiningen-Hildbourghausen.	— — — — Franckfort.
	— — — — Bremen.
Saxen-Altenbourg.	— — — — Hambourg.
Meklenburg Strelitz.	

Najnowsze wiadomości.

Paryż 17 Listopada. Wiadomość o rozwiązaniu ostatniego, 10 b. m. ustanowionego ministerstwa, potwierdza się. Według Monitora, nowym prezesem rady i ministrem wojny mianowany został marszałek xiążę Trewizy (Mortier). Według zaś ubocznej wzmianki tejże gazety, a jednozgodnych twierdzeń wszystkich innych, dawni ministrowie: PP. Thiers, de Rigny, Guizot i Duchatel, na nowo zostali do gabinetu wróceni, i zajęli już nawet swoje ministeryalne hotele, chociaż postanowienie o ich mianowaniu nie jest jeszcze ogłoszoném. Po P. Humann wysłano umyślnego gońca do Strasburga. Zresztą, negocyacye względem składu nowego ministerstwa, pod prezydencyą marszałka xięcia Trevisy, nie zdają się jeszcze skończone, i dotąd wszystkie papiery ministerstwa spraw wewnętrznych podpisuje xżę Bassano.

Londyn 16 Listopada. Gabinet nasz został zawczora, prawie jednocześnie s Paryskim, rozwiązany, s powodu wiadomego wyjścia zeń lorda Althorp, i Król Jmć polecił złożenie nowego ministerstwa xciu Wellington.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— W dzienniku angielskim *Spectator* czytamy: „Wybory w kilku celniejszych stanach Ameryki północnéj ukończyły się na korzyść whigów, to jest partyi przeciwnej terazniejszemu Prezydentowi, jenerałowi Jackson. W Filadelfii i innych miejscach nieporozumienia między przeciwnemi fakcyami doszły do najwyższego stopnia. Rząd, jak mówią, ma zamiar wypowiedzenia wojny Francyi dla odzyskania 25 milionów franków, na wynagrodzenie kupców amerykańskich, które były minister stosunków zewnętrznych xiążę de Broglie był zaręczył, lecz które przez Izbę deputowanych zostały odmówione.

— Czytamy w Angielskich gazetach pod datą 4 b. m. ze Stockholmu, że ostatniemi dniami rozesłane zostały roskazy do wszystkich nieobecnych oficerów, iżby przysłali swoje adresa do ministerstwa wojny, i żeby byli w gotowości do czynnej służby na pierwsze zapotrzebowanie. Niepodobna wytłumaczyć co może być powodem, wśród głębokiego pokoju, do takiego rozporządzenia.

— Angielski admirał lord Saumarez otrzymał od Króla Jmci Szwedzkiego w podarunku portret jego, naturalnej wielkości, jako dowód wdzięczności za zasługi położone w czasie dowództwa nad flottą angielską na morzu Baltyckiem w 1810 i 1812, przez które, jak Król Jmć wyraża w liście swoim, mocno się przyłożył do przywrócenia powszechnego pokoju. Dawniej jeszcze tenże Monarcha ozdobił lorda Saumarez W. Krzyżem orderu Miecza, i ozdobną brylantami szpadą.

— Don Miguel z orszakiem swoim wrócił 28 z. m. do Genewy.

— Ostatniemi dniami umarł w dobrach swoich, w Szwajcaryi, jenerał Dessaix, towarzysz broni Napoleona we wszystkich jego kampanijach. Jest to ten sam. który, otrzymawszy w 1815 od Napoleona roskaz spalenia Genewy, nie chciał go wykonać.

— 30 z. m. umarł, w Pradze, znany z uczonych prac swoich nad Talmudem najstarszy rabin żydowski w Czechach i pierwszy prawoznawca gmin izraelskich Rabbi Samuel Landau, w 82 wieku życia.

— Jeden dziennik wychodzący we Florencyi przepowiada że nadchodząca zima powinna być nadzwyczajnie ostrą. To zdanie oparte jest na obserwacyi doświadczonych gospodarzy, którzy uważali że surowa zima zwykle bywa wtenczas, kiedy liście na dębie trzymają się do połowy Listopada.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

— Cena miejsc w dyliżansach pierwszego zakładu została w tym roku zniżoną. Zimą na przejazd z Moskwy do Peterburga płaci się 65 r. ass.

— Kompanija Petersburska assekurowanych transportów otworzyła teraz swój kantor i w Odessie, w domu kupca Rozenblata, blisko hauptwachu.

Budowa okrętów w Libawie. Libawski dom handlowy Serensen i spółk. otrzymał od pewnego Petersburskiego domu polecenie sporządzenia dębowego okrętu, i 24 Paźdz. zszedł z warsztatu skuner św. Mikołaj, o 70 łaszt. ach, zbudowany dla tego domu w Libawie. Warto życzyć aby ten przykład znalazł naśladowców; wyborne dęby w Kurlandyi, tanność innych materyałów, tudzież biegłość Libawskich okrętowych cieśli Mewa i Buckhofa, ręczą za przyszłą pomyślność Libawskich warsztatów. (Powtarzamy tę wiadomość szczególnie dla właścicieli lasów na Żmudzi, mogących korzystać s tego przemysłu w sąsiedniéj porcie.)

Jarmarki na bydło w 1834 roku. Donoszą z Włodawki (w gubernii Grodzieńskiej) następujące szczegóły. Przez będącą tu nad Bugiem Przebosowską komorę, odbywa się główny przepęd bydła za granicę i dla tego trzy jarmarki, w tutejszem miasteczku, ważne są dla prowincyj zachodnich, zwłaszcza dla gubernij Podolskiej, Wołyńskiej i Chersońskiej, skąd tu się przypędza największej bydła. — 1*szy* jarmark St. Jański, 24 Czerwca, trwa dwa tygodnie. Rogate bydło przypędzono z Elisawetgradu i innych miejsc i przedano do 3,000 głów; s tej ilości wysłano do Królestwa Polskiego do 2,000, a resztę roskupili tutejsi obywatele i okoliczni rzeźnicy. Przedaż była mierna, gdyż s powodu suszy karm na Ukrainie i na Wołyniu był drogi. Płacono za wołu od 7 do 9 dukatów. Koni stepowych i tutejszych przypędzono do 1000, z nich do 400 wysłano do Królestwa Polskiego, część przedano na miejscu, resztę nazad odprowadzono. Kupców z Rossyi z rękodzielnemi towarami nie było: zjawiło się dwóch tylko handlarzy z Żytomierza i Łucka z herbatą, cukrem i innemi tego rodzaju towarami, których odbyt był bardzo mały. W liczbie wysłanego do Polski bydła, 368 sztuk zakupił Bank tameczny. Ogół obrotów na tym jarmarku dochodził do 500,000 rub. — 2*gi* jarmark na Wniebowzięcie, 15 Sierpnia, trwa także dwa tygodnie. Bydła rogatego przypędzono sztuk do 1000, z nich przedano na miejscu do 6,000 i wysłano do Polski do 4500 i za granicę do Krakowa tranzytem 628, a resztę zakupili na przekarm tutejsi obywatele, i na rzeź okoliczni rzeźnicy. Odbyt był mierny: płacono za wołu 6 do 10 dukatów. Koni stepowych i tutejszych przyprowadzono

przeszło 1,000, s których do 300 wysłano do Polski; część przedano na miejscu, a resztę odesłano na powrot. Kupców z Rossyi nie było; czterej tylko marketani z Wołyńskiej gubernii przedawali herbatę i drobne towary. Z wysłanego do Polsk. bydła, 2,059 sztuk zakupił Bank Polski, przy tém też jeszcze do 9000 owiec rossyjskich. Ogół obrotów dochodził do miliona rubli. — 5*ci* jarmark 1 Października; przypędzono nań do 8,000 sztuk, za które s początku drogo bardzo żądano od 9 do 13 dukatów, i chociaż długo nie spuszczano, s powodu jednak drogości karmu nie wzięto jak po 7 do 10 dukatów. S przypędzonego bydła 5,594 sztuk wysłano do Polski i tranzytem do Krakowa 127, resztę zakupili obywatele Litewscy do tuczenia przy browarach. Koni stepowych przyprowadzono nie więcej nad 500 i mało sprzedano. Kupcy z Rossyi otworzyli 18 sklepów z różnemi rękodzielnemi wyrobami, wartości 175,000 rubli ass.; przedano s tego na 40,000 rubli. Najwięcej poszukiwano kożuchów, fajansow Popowa i szkła Malcowa. Kupcy uskarżali się na mniejszy niż w 10 latach poprzednich odbyt.

— Departament Dóbr Państwa (Государственныхъ имуществъ) ogłasza, iż w nim 11*go* przyszłego Grudnia odbywać się będzie przez zapieczętowane deklaracye licytacija na przedaż do wywozu za granicę 21.270 drzew wielkiej ręki, zdrowych, cechowanych, niezdatnych do okrętowej budowy, z lasów Suprasiskiego i Wasilkowskiego w Białostockim obwodzie. Ostatnia cena ofiarowana za to drzewo wynosi 228.489 r. ass. Warunki przedaży można widzieć codzień w Departamencie.

— Departament Handlu Zagranicznego ogłasza, iż stosownie do postanowień Ministra Skarbu, pod artykułem w taryfie: kuranty w drewnianych skrzynkach i szkatułkach, płacące po 2 r. sr. od sztuki, należy dozwalać przywozu kurantow w skrzynkach drewnianych prosto robionych, to jest, bez rzniętych ozdob z metallu, kości, perłowej macicy i t. p. wyłączając nieodbite części, jak zamki, rączki i t. d. Kuranty w skrzynkach blaszanych malowanych mogą być także przepuszczane, byle skrzynki te, po wyjęciu kurantów, nie służyły za tabakierki i inne podobne rzeczy, których przywoz jest zabroniony. — Pługi drewniane s potrzebnym do nich przyborem i wszelkie w ogólności rolnicze narzędzia, mają być, do dalszego o tém postanowienia, bez cła wpuszczane, podług artykułu taryfy: machiny i modele do rolnictwa, fabryk i t. p. — Litopaniczne widoki i obrazy z polewanej, porcelany, podchodzą pod nieobłożony cłem artykuł, obrazów olejno i innemi farbami malowanych na drzewie, kości i t. p. — Papka śliwkowa ma być liczona do zabronionego artykułu wszelkich konfitur. — Stalowe sprężyny do peruk podchodzą pod artykuł stalowych brzytew, scyzorykow i t. d. od których bierze się cła 80 kop. sr. od funta. — Biały papier wyciskany ma płacić jak wszelki papier kolorowy posrebrzany i złocony po 40 kop. sr. od funta.

— *Z Wilna* donoszą iż w zeszłym miesiącu kupowano tam znaczne partye skór. Za funt wołowych płacono po 13 i 14 kop. sr., za funt kozich po 14 i 15 k. Skóry te wywożą się najwięcej do portu Lipawskiego Skupowano też i szczecinę, za której pud płaci się po 13 r. sr. Artykuł ten Żydzi wywożą najwięcej do Memla, Rossyjscy handlarze do Petersburga. W Wileńskiej gubernii szczeciny zbiera się corok do 600 pudów: w Memlu za pud płacą 18 do 19 r. sr. — Podług otrzymanych w Wilnie wiadomości, spławione latem do Prus towarne drzewo, dobrze się tam przedawało; kopa brusow sześciosążniowych z Litewskich lasów, płaciła się tam po 1300—1500 pruskich guldenów, a kopa dębowej klepki do 80 do 105 guld.

Jarmark Berdyczewski. Na tegorocznym jarmarku na Ś. Onufry w Berdyczewie było przywiezionych towarów rossyjskich na 1.448.850 r, zagranicznych na 566.000 r., Azyjatyckich na 240.000 r. Przypędzono koni 3120 na 240.000 r., bydła rogatego 3375 sztuk na 152.000 r. — Zjazd szlachty był liczny; kupcow rossyjskich i zagranicznych mniej było niż w przeszłych latach. Dochodu jarmark przyniosł do 90.000 r.; mieszkańcy miasteczka za najm domów zarobili do 9000 r.

— Nowy statek parowy *Piotr Iszy*, zbudowany kosztem rządu Rossyjskiego w Anglii, przybył 29 Paźdz. do Odessy s Konstantynopola we 40 godzin. Doskonałość budowy i lekkość w biegu zasługują na słuszną pochwałę.

Statystyka.

Wyciąg ze Zdania Sprawy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Duchowieństwo Grecko-Unickie w Państwie Rossyjskiem. W roku 1833 było klasztorów Zakonu Św. Bazylego w dyecezyi Białoruskiej 27, w Litewskiej 30. W tej liczbie 38 klasztorów utrzymywało parafije, w których było 52,465 parafian płci obojéj. We wszystkich klasztorach było 4 opatów (archimandrytów), i 309 kapłanów (jeremonachów) i 57 niższych stopni zakonników. Domów przytułku przy klasztorach było 20, a 97 mających w nich opatrzenie. Nauczycielami w szkołach publicznych było 19 s tego zakonu, a w szkołach 495 uczniów. W szkołach zaś parafialnych nauczycieli s tego zakonu było 3 na 52 uczniów.

Zakonnic Św. Bazylego w 10 klasztorach (3 w dyecez. Białoruskiej, 7 w Litewskiej) było 72, w nowicyacie 2. Uczyło się przy klasztorach dziewcząt 110, a w domach przytułku miało opatrzenie osób 8.

Stan Duchowieństwa Świeckiego był następujący: w obu dyecezyach przy katedrach było protojerejów starszych 4, młodszych 7, członków katedralnych dawnego nazwiska prałat 1, kanoników 5, distinatoriatów 9. Kościołów parafialnych 1403, przy nich w diecez. Białoruskiej 754,996, w Litewskiej 815,314 parafian płci obojéj. — Kościołów filialnych 193, kaplic 1,051. — Przy kościołach było 974 plebanów, 535 administratorów i innego nazwania xięży. — W 162 domach przytułku przy klasztorach 569 osób miało schronienie. W seminaryach nauczycieli 25 uczyło 214 uczniów. W szkołach parafialnych było 5 nauczycieli i 89 uczniów.

Katechizmy Katolicki i Protestancki w Państwie Rossyjskiem. W roku 1826 N. Cesarz roskazał dla jedno-

stajnego uczenia religii we wszystkich świeckich w Państwie szkołach, ułożyć elementarną xiążkę dla uczniów Rzymsko-katolickiego i Protestantskiego wyznania. Na skutek tej woli Monarszej w 1833 roku dla protestantów w szkołach, wydany został mały Katechizm, przez Dorpatskiego professora Ewersa. — Dla katolików uznano za potrzebne ułożyć dwa katechizmy, jeden krótki dla szkół powiatowych i wojennych, drugi większy dla gimnazijów. Wykonanie tego było polecone oddziałowi nauk teologicznych w Uniwersytecie Wileńskim.—Xiążki zostały napisane w roku 1828 i 1829. Katechizm krótki aprobowany przez zeszłego Metropolitę Cieciszewskiego i przejrzany przez Departament spraw duchownych obcych wyznań, przesłany był do Ministerstwa Oświecenia; jemu także oddano i katechizm większy. — Komitet wyznaczony przez Ministerstwo Oświecenia dla przejrzenia tych xiążek znalazł w nich niektóre błędy i zwrócił ze swemi uwagami do poprawy. W roku 1833 katechizmy te poprawione przez członków Rzymsko-katolickiego duchownego Kollegium, zostały aprobowane przez Ministerstwo Oświecenia i drukowały się w Wilnie pod dozorem Biskupa Kłągiewicza, krótki po polsku, po francusku i po niemiecku, większy tylko po polsku.

Neofici w Rossyi. W r. 1833 przyjęło wiarę Rzymsko-Katolicką 18, Protestantską 20 żydów płci obojéj, a w tej liczbie 7 małoletnich.

Izby powszechnej opieki są w Rossyi w 52 guberniach i obwodach i w dwóch portowych miastach: w Odessie i Taganrogu. W ciągu 1833 roku miały w swojej wiedzy 146 domów dla warjatów, 10 domów dla inwalidów, 16 dla sierot, 68 domów pracy i poprawy, 82 domów przytułku (богадѣльни) i 12 szkół dla dzieci kancelarzystów.—Przyrost kapitałów w tych izbach już to własnych, już na lokacyą wnoszonych, był następujący. —W roku 1804 kapitały własne i lokowane dochodziły do 16 milionów rubli —W drugiej połowie 1810 roku, kiedy izby przeszły pod wiedzę Ministerstwa Policyi, własnych kapitałów miały 6,080,000 r. W r. 1810 kiedy izby przeszły pod wiedzę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, własnych kapitałów miały 14,971,200 rubli, lokowanych 21,445,000 rubli—w 1833 roku ilość kapitałów własnych wynosiła 39,500,000, lokowanych 64,500,000.

Ze szkół dzieci kancellarzystów weszło do służby: z Niżegorodskiej 5, z Wiatskiéj 11. z Orłowskiej 19.

— N. Cesarz roskazał w roku przeszłym aby w pomoc Połtawskiemu zakładowi dziewcząt szlacheckiego stanu, Izby powszechnej opieki wypłacały: Mohylewska 5 tysięcy rubli, Wołyńska i Wileńska po 3 tysiące rubli. Podolska i Mińska po 2 tysiące rubli, i aby kosztem tej summy wychowywało się w Instytucie od Izby Mohylewskiej 6, od Wołyńskiéj i Wileńskiéj po 4, od Podolskiéj i Mińskiéj po 3 dziewczęta.

— W Kijowie za pozwoleniem N. Pana miało się w r. b otworzyć towarzystwo wsparcia ubogich, któremu ma być oddany dochód z jałmużny w karbonach wystawianych przez Izbę Kijowską, dla wsparcia ubogich nie mieszczących się w jéj zakładach. N. Cesarzowa raczyła udzielić łaskawe zapewnienie swojej opieki dla tego Towarzystwa.

Rozmaitości.

List do przyjaciela na prowincyą.

(Udzielono.)

«*Kochany A*.... Od ostatniego mego listu, w którym ci o różnych nowinach dobrze ci znanéj stolicy donosiłem, wiele rzeczy zaszło; ale o kolumnie, rewjach, a potém o Newie i sannej drodze wiesz s Tygodnika. O tém ci więc tylko nadmienię, czego w Tygodniku nie było.

«Widowiska w ogólności idą swoim trybem, to jest coraz lepiéj; niezmordowana Dyrekcya ustawnie nam coś nowego już w sztukach, już w aktorach daje. Zwłaszcza francuskiej trupie co miesiąc prawie przybywa jakieś *subjectum*. Publiczność też czułą wypłaca się wzajemnością. W oczach tego kto oddawna mieszka w Petersburgu wyraźném jest stopniowe powiększanie się liczby widzów po teatrach. Mówiąc o teatrach, nie widziałeś tu dwóch, które, po twoim już wyjeździe, stanęły. Jeden nosi nazwisko *Alexandry*, drugi *Michała*. Pierwszy odznacza się wspaniałością architektury i ogromem wymiarów zewnątrz, a przepychem wewnątrz. Drugi ma powierzchowność skromną, w niczém nieróżniącą się od przyległych kamienic, ale wewnątrz jest to prawdziwe cacko; niepodobna połączyć więcej lekkości i smaku z większą wygodą i prostotą. Jednego tylko braknie: niemamy włoskiej opery; tego widowiska wyższego nad wszystkie, któremu, lat temu pięć, tyle, wraz s tobą, roskosznych chwil byliśmy winni! Opera, jest to coś więcej jak zwykły spektakl. Trzebaby na to oddzielny wyraz wymyślić; wiem że dla ciebie i dla mnie, i dla każdego miłośnika muzyki, opera była jedną z ważnych spraw życia; jaką jest porosza dla zapalonego myśliwca, albo rozkwitanie kaktusa o wielkim kwiecie dla botanika. Pamiętam z jaką niecierpliwością czekałem zapowiedzianej przez afisze Semiramidy lub Mojżesza, z jak dziecinném biciem serca pochłaniałam pierwsze tony tych cudnych kompozycyj! Ale to już należy do Dziejów Starożytnych. Nie jesteśmy tu wszakże bez muzyki teatralnéj. I ruska i niemiecka trupa grywają, lubo rzadko, wielkie opery; i jedna i druga ma dobrych śpiewaków i śpiewaczki. Ale są to najczęściej kompozycye Aubera lub Herolda, którzy, podług mnie, tak się mają do Rossiniego, jak poczciwy Fenimore Cooper do Walter Scotta. Mozart i Weber rzadko kiedy słyszani. Dająć wprawdzie i *Sewilskiego Balwierza*, ale świetna ta muzyka, uwinięta w twarde słowiańskiej, lub jeszcze twardsze dźwięki teutońskiéj mowy, wiele traci na swéj słodyczy. W ogólności wątpię iżby włoską muzykę można od słów włoskich odrywać. Jedno i drugie stanowi tak spojną całość, jedno tak jest właściwe drugiemu, jak taki a nie inny cień w obrazie, jak takie a nie inne ozdoby i podpory, w budowie pewnego danego architektonicznego porządku. To wiem, że kiedy jestem teraz na *Barbiere*, gnieżdżę się co najdaléj od sceny, ażeby niewłoskie rymy uszu moich nie dochodziły. Ostatniemi czasy trupa francuska którą znasz po części. a która dotąd tylko grywała wodwile i dramata, zdobyła się na prawdziwe *tour de force*, i, na benefis, niepomnę czyj, dała operę Boieldieu *la Dame Blanche*. Benefisant dobrze,

wyszedł, bo ciekawość zwabiła liczne zgromadzenie; ale nie tak się rzecz miała s publicznością. Trzeba żebyś wiedział że s całej trupy jedna tylko jest osoba, prawdziwie śpiewająca. To Panna Jenny *Olivier*. Ma głos przyjemny i dość zręcznie go używa; ale reszta dobremi tylko chęciami odznaczała się. Wyobraź sobie że Paul, był *primo basso*, że pani Lutz miała także arye do śpiewania, *etc*. Jakkolwiekbądź publiczność, biorąc chęć za uczynek, mile te *pierwociny* przyjęła. Ja sam, wmówiwszy sobie przez moc imaginacyi, że nie jestem na operze, ale na amatorskim koncercie, dosiedziałem do końca.

Nie myśl jednak żebym ci żadnéj prawdziwie muzycznej nowości nie miał do udzielenia. Słuchaj i żałuj że nie jesteś w Petersburgu Od dwóch czy trzech tygodni znajdują się tu młodzi artyści, bracia *Eichkorn*. Te dzieci, bo jeden ma dwanaście, drugi dziesięć lat, już miały czas dać się poznać Europie i wszędzie zebrać oklaski. Instrument ich: skrzypce — nauczyciel: Paganini!—Wiesz jaki mam wstręt do tego co nazywają *les petits prodiges;* nieraz już dały mi się we znaki i dla tego z największą obojętnością czytałem afisz pierwszego ich koncertu, który przed dni dziesięcią dawali w wielkim teatrze. Szczęściem, tegoż dnia spotkałem znakomitego tutejszego artystę P. Guillou, (który, nawiasem mówiąc, od fleta, przeszedł do bardziej materyalnych spekulacyj i trzyma teraz jednę z najlepszych w stolicy farbierni.) Ten wyprowadził mię z błędu i prawie zmusił pójść na koncert. Dzięki mu! Jego to naleganiom winienem jeden z najroskoszniejszych wieczorów. Trudno byłoby opisać szczegołowie grę Eichhornów, nadewszystko starszego. Połącz wszystkie przymioty doskonałego skrzypka: moc, precyzyą, łatwość, uczucie; dodaj do tego wszystkie sztuki, które Paganini wynalazł i dotąd dla siebie jednego zachowywać się zdawał: niesłychane arpeggia, noty harmoniki, *chant d'oiseau* i Bóg wie nie co jeszcze, a będziesz miał niejakie wyobrażenie cudnéj gry starszego. Zdaje mi się widzieć tego małego czarnoxiężnika, jak w kusym fraczku, przy zegarku, który mu Ludwik-Filip podarował, z dziecinną twarzyczką, ożywioną nieodrodnym germańskim rumieńcem, rozlewa potoki najsłodszéj harmonii; jak od niechcenia pokonywa trudności, s których najwprawniejsi skrzypkowie niezawsze bez szwanku wychodzą! O niego można być spokojnym. Pewność gry jego jest taka, że najwybrydniejsze ucho nie znajdzie ani jednej wątpliwéj noty. Cóż dopiero mówić o czuciu? jak pojąć tę dwunastoletnią duszę, która już tyle zawiera poezyi, tak umie się udzielać smyczkowi! Grał on naprzód sam, jeden z najtrudniejszych jakie słyszałem koncertów Rodego czy Viottego, a potém z bratem dwie duetowe waryacye Paganiniego, s których zwłaszcza pierwsze, na temę marszu z Mojżesza, dziwnie są piękne. Drugi Eichhorn jest także kochany malec; nic solo nie grał, ale bardzo trafnie bratu pomagał, i z dziwną łatwością wykonywał smyczkowe i stronowe sztuki Paganiniego. Niepodobna jest oddać zapału jaki gra tych braci wzbudziła w publiczności, tak licznie zgromadzonej, że w wielkim teatrze ani jednego próżnego nie zostawało miejsca. Ale najpiękniejszym dla Eichhornów hołdem były wytężone wzroki, ziejące gęby i długie miny znakomitszych tutejszych skrzypków, którzy, przez cały czas kiedy smyczek dawał się słyszeć, zostawali jakby w osłupieniu i s tego kataleptycznego stanu wychodzili na to tylko, aby głośnemi okrzykami wyznawać swoje podziwienie. Dotąd Eichhornowie trzy dali koncerta; spodziewamy się nieraz ich jeszcze słyszeć.

Miłośnicy zabaw, do rzędu których i ty należysz, mają nadzieję że bieżąca zima w świetności balów i routów nie ustąpi przeszłorocznej. Już się nawet dają widzieć symptomata tego usposobienia, które w głębszej dopiero zimie zwykło się całkowicie rozwijać. Słowem potrzeba zbierania się w towarzystwa, bawienia się, od czasu jak jestem w Petersburgu, wzrasta w geometrycznej progressyi.

Lecz nietylko zabawy, mają też i nauki swoje zgromadzenia. W téj chwili mamy tu dwa publiczne kursa, na które liczni płci obojéj uczęszczać zwykli słuchacze. Nakładem towarzystwa ekonomicznego i w jego domu, Professor Nieczajew wykłada Fizykę ogólną, którą doświadczeniami objaśnia znany P. Rospini; a Akademik Hesse od 1 Grudnia rospocznie kurs Chemii, w sali towarzystwa Mineralogicznego.

Resztę nowin odkładam do następnego listu, twój i t. d.

Miłość i poezyja.

napisane przez Króla Ludwika Bawarskiego.

«Gdy w życiu nie ma miłości i poezyj, niema już i zdolności unoszenia się i zachwycania, bo te dwie tylko niebieskie pochodnie, nadając pęd geniuszowi, wpajają weń radość i entuziazm.

Korzystając s czasu i przestrzeni, przewodniczą imaginacyj w jej śmiałym locie; marzenie zamienia się w roskosz, a czucie téj roskoszy nie jest złudzeniem omamienia.

Jeżeli przemijające życie nasze ma być źródłem najszlachetniejszych rozrywek, potrzeba więc aby poezya, z życiem tém ściśle złączona była, i żeby miłość czarownym swym wieńcem go zdobiła.

Bez tego podwójnego skojarzenia, lata, nagle pozbawiają człowieka uczucia radości; wkrótce staje się on igrzyskiem losu chimernego, i wówczas, w oczach jego, traci blask i słońce jasne.

Komu zaś zgasły te boskie pochodnie: Miłości i Przyjaźni, już mu i ziemia nigdy nie odmłodnieje; gdyż moc wyobraźni tylko użycza jej swéj barwy a miłość ją ożywia.

M . . . a—G . . . ska.

OD WYDAWCY.

Artykuł nadesłany s prowincyi, zawierający opis, ułożony na wzór umieszczonego w naszém piśmie przed dwoma miesiącami wyjątku z historyi P. Michelet, nie może być w Tygodniku drukowanym dla przyczyn wcale niezależących od woli Wydawcy, który uprasza szanownego Korrespondenta, iżby się tém nie zrażajac, nieprzestawał udzielać mu dalszych płodów swego biegłego pióra.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 19-го Ноября, 1834. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.